

# Miuosh, KATΩ

Skurwysyństwo ścina z nóg  
Ze nie da się wstać  
A rap  
Ze wziął ode mnie już więcej  
Niż mogłem mu dać  
Ciagnał mnie przed siebie  
Ten cały dziwny blask  
Ogłupił mnie tak samo mocno  
jak ogłupił was  
Minał mój czas ponoć wtedy  
Gdy pierwsze dni  
Szyto dyshonor, hajs  
Łatwe dupy, blichtr  
To nie talent to spryt  
True school, wtórny syf  
Ten kto wam głowo by  
Dajcie mi tylko bit  
Mają kit w miejscu mózgów  
Maszynki płytkich bluzgów  
Głównianie ideały  
Uczą ich jak być kurwą  
W ich wieku śniłem cud mój  
Świat leżał ze mną w łóżku  
Nie model się już nawet za nich  
Mówi się trudno  
Rusz to mocniej niż je  
Jeśli chcesz mnie pouczać  
I uwierz, mało kto tak tym porusza  
Masz gównno w uszach  
Wylejemy je dziś za ciebie  
Chcesz to słuchasz, nie to mnie  
Mnie to ... jebie!

KATΩ  
KATΩ  
KATΩ  
KATΩ  
Yeah!

Jestem tym co słyszy miasto  
Co myśli miasto  
Co krzyczy miasto  
Gdy nie może zasnąć  
I upada las rąk  
Nasze zostaną w górze gdzieś  
Chcieliśmy żyć tutaj szybko  
Będziemy najdłużej